

KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. 27 Kwietnia. Rok 1854.
9 Maja.

№ 120.

Dziś, Śgo Grzegorza B.
Jutro, Śgo Izydora Oracza.

Onegdaj, w Kościele W.W. PP. *Wizytek*, jako w uroczystość Śgo JÓZEFA *Opieki*, po Wotywie przed Ołtarzem tegoż ŚWIĘTEGO, poświęconą została *Chorągiew*, stowarzyszenia *Czeladzi Stolarskiej*, pod wezwaniem tegoż ŚWIĘTEGO, przez W. JX. Wincentego *Orzeszkowskiego*, Prałata Kollegjaty *Pułtuskiej*, Kanonika *Płockiego*, Profesora Akademii Duchownej; w obec Starzszego Zgromadzenia Stolarzy, W. Mikołaja *Jaroszyńskiego*, Członka wielu zakładów dobroczynnych, i innych Starszych z tejże professji. Przed Ołtarzem przy poświęceniu, miał stosowną mowę JX. Celebrans, w której skreślił postanowienia *Chorągwi*, tudzież zastosował mowę do naśladowania cnot Śgo PATRONA, zamówioną do wzięczności i pamięci dla Wgo *Jaroszyńskiego*, którego staraniem i protekcją, taż *Chorągiew* sprawioną została. Summę zaś celebrował W. JX. Kanonik *Zwoliński*, Surrogat. Nieszpory W. JX. *Orzechowski*, Kapłan Zgromadzenia XX. *Misjonarzy*; Kazali zaś tak w czasie Summy jakoteż i w czasie Nieszporów, XX. *Reformaci*; w czasie Processji, schludnie przybrana młodzież z tejże professji, niosła baldachim, a inni z jarzącym światłem, assistowali tejże uroczystości.

Dnia wczorajszego, jako w Uroczystość Śgo STANISŁAWA Biskupa i Męczennika, odprawione zostały Nabożeństwa z Odpustem, w licznych tutejszych Świątyniach PAŃSKICH, gdzie obchodzone tę uroczystość. W Kościele XX. *Bernardynów*, celebrował Summę W. JX. *Zwoliński*, Surrogat, Proboszcz Parafji *Pragskiej*; a Słowo BOŻE wymownie głosił W. JX. Ludwik *Kurowski*; Lektor Zgromadzenia XX. *Bernardynów*. Artyści zaś pod dyрекcją *Kubelki*, wykonali utwory *Hajdna*, *Verdego* i *Bazanka*. — W Kościele *Powązkowskim* w czasie Summy, celebrował W. JX. *Sieklucki*, Profesor Seminarjum; Kazanie miał W. JX. Stefan *Łasicki*, także Profesor Seminarjum. — Oprócz tego, z powodu Uroczystości *Opieki* Śgo JÓZEFA, w Kościele XX. *Karmelitów* na *Lesznie*, wykonano Mszę R. *Zientarskiego*; oraz wzniosłe śpiewy: *AVE STELLA* i *ALME PATER*, W. *Słoczyńskiego*, pod dyрекcją R. *Zientarskiego*. — W Kościele XX. *Dominikańców*, Amatorowie i Artyści w ciągu dni dwóch, wykonali różne dzieła najpierwszych kompozytorów, na głosy, z towarzyszeniem organu, pod przewodnictwem K. *Müllera*. — W Kościele XX. *Augustjanów*, Amatorowie wykonali dzieła religijne P. *Puchalskiego*, pod dyрекcją tegoż. — W Kościele XX. *Franciszkańców*, wykonano Mszę *Schidermajera*; *Graduale* i ŚWIĘTY BOŻE, R. *Zientarskiego*. — Nadto na Summie, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, przez dwa Świąta, wykonano dzieła religijne *Witaszka* i *Hajdena*.

Rzeczywiści Radcy Stanu: Posłowie Nadzwyczajni i Ministrowie Pełnomocni: Hr: *Medem*, przy *Stanach*

Zjednoczonych Ameryki; *Daszkow*, przy Dworze *Szwedzkim* i *Norweskim*; Hr: *Chreptowicz*, przy Dworze *Belgijskim*, mianowani zostali Radcami Tajnymi.

Radca Tajny, Senator *Norow*, Towarzysz Ministra Oświecenia Narodowego, mianowany został Ministrem Oświecenia Narodowego.

Radca Stanu Szambelan Hr: *Ogiński*, Kurator Honorowy Gimnazjum *Kowieńskiego*, mianowany został Rzeczywistym Radcą Stanu.

Główna Kassa Oszczędności. — W tygodniu upłynionym do d. 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 6, na które, tudzież na dawniejsze, w 80 wnioskach, złożono rs. 623 kop. 40. Na żądanie 252 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 201 k. 68¹/₂), rs. 19.143 kop. 52, i umorzono książeczek oszczędności 200. Przeto Uczestników 8,471, posiada kapitał rs. 290,642 k. 19.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał *Juljusza Hadryana*, syna *Jana Hadryana*, lat 24 mającego, ostatnio za ucznia handlu u *Kupca Szostkiewicza* na *Krak-Przedm*: pod Nr 379 zostającego, od którego jeszcze w r. 1848 zbiegł za granicę i dotąd nie daje o sobie żadnej wiadomości, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego Urzędu policyjnego i bytność swą zameldował; a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

JW. Jenerał-Lejtnant *Abramowicz*, Wojenny Jenerał-Policmajster Korpusów Grenadyerskiego, oraz 1go i 2go piechoty, powrócił z *Skierniewic*.

JW. Rzeczywisty Rad: Stanu *Niemojewski*, Koniuszy Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Marszałek Szlachty Gub: *Radomskiej*, przybył z *Oleszna* do *Warszawy*.

JW. Radca Tajny Senator *Trebicki*, wyjechał do *Piekar*.

JW. Xiądz *Tadeusz Hr: Łubiński*, Biskup *Rodopiłański*, Sufragan *Diecezji Kujawsko-Kaliskiej*, wyjechał do *Wiskitek*.

Onegdaj, po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 81, zasnęła w BOGU ś. p. *Ludwika* z *Łysakowskich Doltinger*, Wdowa. Dziś o godz: 10tej z rana, odbyło się w Kościele Śgo ALEXANDRA żałobne Nabożeństwo, poczem zwłoki jej wyprowadzono z tegoż Kościoła, na smętarz *Powązkowski*.

W BOGU spoczywająca ś. p. *Wiktoria* z *Grodkowskich Kownacka*, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj o godzinie 9¹/₂ z rana, zakończyła doczesne życie, w wieku lat 74. Pozostałe Córki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację Jej zwłok, jutro, o godz: 4ej z południa, z *Kaplicy* przy Kościele XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Rada Szczegółowa Opiekunów Szpitala Starozakonnych w Warszawie.— Pewna Dama, chcąc wymienić swego nazwiska, złożyła na ręce Opiekuna Prezydującego w Radzie Szczegółowej, kwotę rs. 75, jako ofiarę na rzecz służby Szpitala Starozakonnych. Rada Szczegółowa przyjmując ten dar ze szczerą wdzięcznością, poczytuje obowiązkiem swoim złożyć niniejszem szanownej Ofiarodawczyni publiczne podziękowanie za ten czyn szlachetny, dobrocierpiącej ludzkości na celu mający. — Opiekun Prezydujący, Józef Epstein. Sekretarz, M. Hertz.

W uzupełnieniu wiadomości podanej w Numerze 107 *Kurjera*, o spaleniu się miasta *Garwolina* w Pcie *Łukowskim*, następujące zamieszczamy szczegóły: Pożar wynikł pomiędzy godziną 12tą a 1szą w nocy z d. $\frac{4}{16}$ na $\frac{5}{17}$ z. m., to jest z Niedzieli na Poniedziałek Świąt Wielkanocnych, a podlegany gwałtownością wiatru, z niepojętą szybkością ogarnął całe miasto i w jednej prawie godzinie zniszczył 116 domów mieszkalnych (z tych jeden tylko był murowany, wszystkie zaś drewniane), jako też 67 innych zabudowań. Mieszkańcy zbudzeni z pierwszego snu, na widok okropnego nieszczęścia straciwszy przytomność, nie myśleli już nawet o ratunku, który gwałtowna siła niszczącego żywiołu, czyniła niepodobnym i bezskutecznym. Skutkiem tego nieszczęśliwego wypadku 589 rodzin składających się z 1198 osób utraciło całkowite mienie i pozostało bez przytułku i sposobu utrzymania życia. Los tych ludzi tem godniejszy jest liłości, że okoliczni mieszkańcy, z powodu nieurodzaju panującego w zeszłym roku, pozbawieni są możności udzielenia im ratunku. Dobroczynny Rząd powziąwszy wiadomość o tej okropnej katastrofie, wyznaczył natychmiast wsparcie w summie rs. 2,000 na pierwsze potrzeby życia nieszczęśliwych mieszkańców; nadto Rada Administracyjna Królestwa, udzieliła pozwolenie zbierania składek w całym kraju w ciągu roku jednego na korzyść pogorzalców. Oprócz tego w pierwszych chwilach po ugaszeniu pożaru, zawiązał się miejscowy Komitet, złożony z 11 osób, pod przewodnictwem Plebana, który z gorliwością i poświęceniem zajął się zbieraniem ofiar nadsełanych przez dobroczynne osoby i rozdziałem tychże pomiędzy pogorzalców. Lecz ktokolwiek zważy, jak trudnym jest zadaniem, zaspokoić najgwałtowniejsze nawet potrzeby, blisko 1,200 osób, zwłaszcza w obecnym czasie, w którym mieszkańcy okoliczni, jak już wspomnieliśmy, z powodu zeszłorocznego nieurodzaju, sami mają małe zasoby, ten łatwo pojmie, że ofiary te są bardzo niedostateczne.— Straty przez ten pożar zrażdzone, podane zostały na rs. 103,465 k. 70, a mianowicie: a) wartość zgorzałych budowli w Dyrekcji ubezpieczoną była na rs. 25,850; b) ruchomości ubezpieczonych w Dyrekcji spaliło się na sumę rs. 6,359 kop. 70; c) ruchomości nieubezpieczonych spaliło się na sumę rs. 72,056. Szczęśliwym jednak wypadkiem żaden z mieszkańców w czasie tego pożaru życia nie utracił. Przyczyna pożaru dotąd z pewnością niewyśledzona; zdaje się jednak, iż nastąpił skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Grosz Cłowników *Resursy Kupieckiej*, znów *szesnastu* osobami powiększone zostało, gdyż na ostatnim

Sobotnim wieczorze, po odbytem balotowaniu, wybrane zostały następujące, alfabetycznym porządkiem ułożone, JJWW. i WW. Osoby: Teodor *Bobr*, Gabryel *Chrapowicki*, Seweryn *Cichorski*, Henryk *Cieszkowski*, Walenty *Garczyński*, Teodor *Łącki*, Konstanty *Lempicki*, Konstanty *Malowiejski*, Ludwik *Natanson*, Henryk *Natanson*, Jacenty *Pancer*, Kalixt *Potkański*, Romuald *Pląskowski*, Hr. Paweł *Stadnicki*, Henryk *Töplitz*, Arnold *Witkowski*.

Jutro, Zakład Ściej *MARTY*, istniejący dotąd przy ulicy *Niecałej*, zmienia swoje zamieszkanie, i przeniesiony zostaje do domu Nr 1255, przy ulicy *Nowy-Swiat*, na 1sze piętro. Od Czwartku zaś, czyli pojutrze, już zupełnie tamże urządzony zostanie, i jak dawniej tak i obecnie wszelkie zamówienia i roboty Damskie przyjmować będzie. Dodać tu musimy, iż zupłytem miesiąca *Kwieciana*, ukończył się w tym Zakładzie dyżur Opiekunki *JW. Hrabiny Augustowej Potockiej*, i na miesiąc *Maj*, objęła takowy *JW. Michalina z Sobańskich Giżycka*, Opiekunka tegoż Zakładu. O wszelkie zatem kwestje, dotyczące Zakładu, o przyjmowanie pracujących lub udzielanie im robót, zgłaszać się należy do *JW. Giżyckiej*, od godz. 1ej do 3ej w tymże Zakładzie.

Po Sobotniej wieczornej ulewie, która trwała przez trzy przeszło godzin, z towarzyszeniem nadzwyczajnych błyskawic i grzmotów, oraz ciągle bijących piorunów, niepodobna było poznać potem drzew, a zwłaszcza *kasztanów*, tak bowiem silną była tychże roślinność i zazielenienie się liści. Pierwsza to dopiero w tym roku, prawdziwie *Majowa* ulewa, po której, lubo dzień następny, czyli onegdajszyszy nie przyniósł nam zupełnej pogody, za to następny czyli wczorajszy, wynagrodził nam to i zawiątał do nas od samego rana z prawdziwym *majowym* powietrzem. Trzeba też było widzieć, ile to osób wyruszyło z *Warszawy*, i uad samym rankiem przeciągnęło tłumnie w różne stroby zamiejskie, a nawet i *Zawisłańskie*, bo *Saska Kepa* odświeżywszy się po *kąpiele Wiślańskiej*, już zielonym liściem, już innemi powabami *wiosny* nie przestaje wabić przychodnia, a chętne gosposie czyli kolonistki, i właścicielki miejscowych zakładów niczego nie skąpią ku uprzyjemnieniu chwil Gościom, zaopatrzyszy zakłady swoje zarówno *wnabił* jak w *bawar*, ze wszystkich tutejszych browarów; zarówno w *butersznyt* jak i kureczeta wzrosło na powieślu. Około południa a zwłaszcza w godzinie ukończonych Nabożeństw, cały świat *Warszawski* zualazł się w *Saskim Ogródzie*, który tak się rozzielenił w ciągu dwóch dni ubiegłych, że już nawet roztoczył cień pod stuletniemi swemi *lipami i kasztanami*. W poobiedniej zaś chwili, rozsypano się po wszystkich stronach przechadzek, a w *Dolinie* zagrzmięła trąbka *Rajozaka*, która rano rozlegała się w *Krasińskich* ogrodzie. Jednem słowem dzień Śgo *STANISŁAWA*, upamiętnił się jak najpiękniejszą pogodą, i nikt się nie zualazł, toby z niej nie chciał korzystać.

Wczoraj od rana snuły się po *Warszawie*, *skrzyptki*, *klarynety* i *basy*, które zlewając się w jedność harmonijną, o ile tylko było można, i tworząc różne terceta, albo kwarteta, wycinały serenady imiennikom dnia wczorajszego, to jest *Stanisławom*. Imię *Stanisławowa* tak jak *Józefa*, *Jana*, lub tylu innych, należy także do

popularniejszych; ztąd też owe kwartety miały co do czynienia, a pochodowi ich towarzyszyli zawsze liczny tłum tak zwanych *gamenów Warszawskich*, zwłaszcza odznaczających się *miłośnictwem* muzyki. Nie trzeba bowiem sądzić, aby im była obca i ta piękna sztuka. Są bowiem pomiędzy niemi, tak muzykalnem obdarzonym uchem, że pomimo ciągłego *wyciągania* go przez ich panów starszych, nieparuszony tam zostaje muzykalny *bębenek*, i ztąd nie jeden taki *bęben*, nie tylko *wygwizdże*, ale wyśpiewa wszystkie arje z najlepszych oper, które słuch jego wykrada kataryniarzom, a czasem i niektórym kompanjom muzycznym, jak tylko ku temu nadarzy się sposobność. Czyli zaś raczeni serenadami Imiennicy, bywają zadowoleni, o tem nie wiemy; zawsze któraś strona musi coś odnosić, skoro wprowadzone od najdawniejszych czasów, tego rodzaju obchody Imienia, utrzymują się dotąd, i wczoraj znowu, jak to powiedzieliśmy, licznie ponowione zostały. Oprócz tych *muzykalji*, i w inny także sposób obchodzono dzień swego Patrona, a między innymi, w jednym z domów na *Nowym-Swiecie*, u zacnych *Stanisławowstwa R.*; obchód ten rozpoczęty od rana, przeciągnął się aż do wieczora, gdzie gościnność i stary *węgrzyn* nie małą odegrali rolę.

Zaledwie ogłosiliśmy o puszczeniu w obieg akcji *Żeglugi parowej*, a już onegdaj, pomimo *Niedzieli*, zgłaszano się do Biura tejeż *Żeglugi*, dla nabycia pomienionych akcji. Dowód to najlepszy, jak wielkie przedsiębiorstwo *Żeglugi parowej*, musi wzbudzać zaufanie, skoro znalazło chętnych nabywców czyli akcjonariuszów.

Xięgarnia Zygmunta *Szteblera*, przez lat wiele w domu *Krasniskich* przy ul: *Krak-Przedm.*: znana, przeniesioną została obecnie do domu *W. A. Przewdziekiego*, na rogu ulic *Senatorskiej* i *Rymarskiej*, Nr 471a, wprost Banku. Xięgarnia ta, utrzymując i nadal dobór wiązek antyk waryuszowskich, prowadzić będzie przytem handel wiązek komisowych. Przyjmuje więc w końcu wszelkie nakłady, od autorów, wydawców, nakładców i xięgarzy, obowiązuje się dokładać wszelkiego starania dla prędszego wyprzedania takowych; a to za procent komisowy jak najumiarkowańszy, bo wynoszący tylko 15%, od sprzedanych egzemplarzy. Wkrótce wyjdzie katalog dzieł znajdujących się w tej xięgarni.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetw: 2,555, *pszenicy* czetw: 2,834, *jęczmienia* czet: 403, *owsa* czetw: 2 009, *grochu* polnego czetw: 290, *gryki* czetw: 587, *kaszy* jęczmiennej czetw: 367, *kartofli* czetw: 498, mąki żytniej razowej czetw: 626, mąki pszennej pyłkowej czet: 100, *siana* pudów 13,712, *stomy* pudów 4,305.

Nakładem Składu nut muzycznych *Bernsteina*, przy ulicy *Miodowej*, wyszła jedna z piękniejszych kompozycji Karola *Vossa*, p. t.: *La pluie de perles*, fantazja, w edycji tańszej, i jest do nabycia we wszystkich Składach nut w *Warszawie*; a na prowincji u *Hurtiga* w *Kaliszu*, *T. Glücksberga* w *Kijowie*, *Zwadzkiego* i *M. Orgelbranda* w *Wilnie*. Cena ex: k. 52¹/₂.

Dawne przysłowie powiada, że starego *uróbła* nie złapiesz na *plewy*; a nowe dodaje, że go złapiesz na

garnek. Istotnie jest to nowość, i nadzwyczaj obmyślana dowcipnie. W jednym bowiem domu, gdzie w podwórzu wznosi się tył bardzo wysokiego muru, o który dokota oparte są budynki parterowe, właściciel tych miejsc, cały ten mur przybrał w *garnki*, jakby w jakie obrazy. *Garnki* te otworami górnemi przytwierdzone są do tego muru, w dwóch zaś powiercone zostały dziury czyli otwory nie większe nad te, w które wchodzi *wróbel*. Tym sposobem ptastwo to uważając te miejsca za najdogodniejsze do gnieźdzenia się, i nie przewidując podstępu, poobierały sobie tam siedliska. Gdy zaś młode już się wyległa i zdatne są do konsumowania, włazi się na dach, i jedną ręką zatyka się otwór w dnie, a drugą zdejmując się *garnek* z całym gniazdem czyli *pi-skłętami*. Dowcipnie te łowy, urządzone w podwórzu, gdzie mieści się *handel win P. Mioduszewskiego*. Ale jest to tylko jedna z mniejszych uwag, bo co się tyczy samego handlu, ten w tak dogodny sposób urządzony został, że nie do życzenia nie pozostawia. Niby miejsce małe, a jednak jest w niem to wszystko, co do wygody potrzeba. Są i pokoje tak na dole, jak i na górze, z wielką elegancją urządzone i zupełnie oddzielne; jest i altana w małym ogródku, i salka z długimi stołami ku używaniu *bawara*, i kuchnia, która jak z rękawa sypie wszystkie przysmaki, nie wyłączając wszelkich *nowalji*, i nakoniec wyborna piwnica, zaopatrzona we wszystkie wina i trunki, i zapas zagranicznych *likierów*, i *sygara*, i t. d., słowem to, co potrzeba i o czem tylko pomyśleć można.

Nakładem Składu nut muzycznych *Klukowskiego*, wyszły nowe *Walce*, pod tytułem: *Tekla Waltjer*, skomponowane na fortepjan przez Ant: *Kauteckiego*. Cena kop. 45.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 11 k. 77¹/₂; *pszenicy* rs. 13 k. 40¹/₂; *jęczmienia* rs. 10 k. 8¹/₂; *owsa* rs. 6 k. 57¹/₂, *siana* furę jedno-konną od rs. 3 k. 75 do rs. 5; *siana* furę parokonną od rs. 5 do rs. 10 kop. 6; *stomy* furę zwyczajną od rs. 2 kop. 70 do rs. 4 kop. 10; *kartofli* czetwert rs. 5 kop. 41; *okowity* wiadro rs. 4 kop. 81; *szumowki* wiadro rs. 2 kop. 78¹/₂.

Któż nie zna Baletu *Sylfida*, owego utworu pełnego fantazji i uroku? kto nie wie, ile w nim wymagań znajomości choreograficznej, aby godnie oddać rolę *Sylfidy*? Silnej to potrzeba przedstawicielki sztuki, a taką była Panna Anna *Straus*, która onegdaj w Teatrze Wielkim ukazała się w tej roli. Nie będziemy poszczegóło rozchodzić się nad jej tańcem i grą, tyle tylko powiedzić możemy, że Publiczność jak zawsze tak i tym razem, oceniła jej znakomity talent, i wśród najwyższych dowodów zadowolenia, 6-krotnem zaszczyciła ją przywołaniem. Przywołani oraz: Panna *Gwozdecka* i Pan *Alexander Tarnowski* po 4-kroć. W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Kobiety z kamienia*, Pani *Zielińska* 2-kroć, Panny: *Strzelbicka* 2-kroć, *Ciemska* 3-kroć, oraz PP. *Królikowski* i *Komorowski* po 7-kroć, a *Stolpa* 2-kroć. — Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Marco Spada*, Panny: *Rivoli* 3-kroć, *Fruzińska* 2-kroć; PP. *Troschel*, *Matuszyński*, *Szczepkowski*, *Miller* po 2-kroć, i *Lucas*.

St. Petersburg 19 Kwietnia r. s. 1854 r.

WIADOMOŚCI z CZARNEGO MORZA.

Minister Wojny odebrał w tej chwili od Jenerała-Adjutanta Osten-Sackena 1go, dla najpoddanniejszego przedstawienia JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wyciąg z raportu do Główno-Dowodzącego Armją, Czynną z dnia 10 Kwietnia r. b., o zamachu na miasto Odesę dokonanym przez zjednoczone floty angielską i francuzką.

Wojenne działania tych flot, rozpoczęły się w sam dzień Wielkiej Soboty, lecz wcale nie przerwały Nabożeństwa we wszystkich Kościołach, i Świątynie napełnione były ludem, który jak w czas zwyczajny, z pokorą wznosił modły ku Najwyższemu, a w mieście wszystkie stany odznaczały się najzupełniejszą spokojnością.

Wyciąg z raportu do Główno-Dowodzącego Czynną Armją, J0. Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego Hr: Paskiewicza Erywańskiego, od Jenerała-Adjutanta Barona Osten-Sackena 1go, z dnia 10 (22) Kwietnia 1854 r. Nro 280.

Dnia wczorajszego eskadra nieprzyjacielska, w liczbie sześciu trzech-mostowych, trzynastu dwóch-mostowych okrętów linjowych i dziewięciu parostatków, podszła pod Odesę, i stanęła na pozycji, prawem skrzydłem naprzeciw baterji Nr 1szy, na trzy wersty od brzegu.

Około godziny 4ej po południu, Admirałowie Dundas i Hamelin, przez parlamentarza, przystali do mnie, w angielskim i francuzkim języku, jednakowo brzmiały, zuchwałe, nakłamstwie osnowane pismo, z żądaniem, ażeby wydane im były znajdujące się w Odesie angielskie, francuzkie i rossyjskie statki. Pismo to, jak zapewne spodziewali się sami, zostawiłem bez odpowiedzi.

Dziś o godzinie w pół do 7ej z rana, dziewięć parostatków nieprzyjacielskich, z tych jeden 54-działowy, a ośm po większej części 32-działowych, przeszedłszy bez wystrzału mimo 1ej czyli prawej baterji, atakowali kolejno dalsze pięć baterji, strzelając czasami i na miasto; nareszcie obrócić się wszystkie na szóstą, czyli lewą baterję, zbudowaną na końcu praktykanckiej grobli, złożoną z czterech dział 24-funtowych; do parostatków przyłączył się potem okręt linjowy szrubowy o 84 działach.

Nieprzyjaciel korzystając z wielkiego kalibru dział swoich, mianowicie 68-mio i 96-tio funtowych bombowych dział, nie podchodził na bliską metę i dla tego nasze baterje 4ta i 5ta, odleglejsze, mały udział miały w boju, chociaż się znajdowały pod strzałami; ale 6ta, czyli lewa baterja, pod kierunkiem Praporszczyka Szczegolewa, (*) walczyła z początku czterema, a potem dwoma armatami, pod krzyżowym ogniem nieprzyjacielskich statków, przez godzinę sześć, a w ostatniej chwili przeciw więcej niż trzystu pięćdziesięciu działom. Baterja ta nie umilkła, i waleczny Praporszczyk Szczegolew wtedy dopiero wyprowadził kanonjerów, gdy przytykające ku tyłom baterji, stojące w przystani statki i części jej parapetu objęte zostały płomieniem. Spokojność i abuegacja jego przelały się w ka-

nonjerów, i przed końcem jego walki, trzy parostatki nieprzyjacielskie wzięte były na linję holowniczą.

Sam będąc świadkiem tak rzadkiego męstwa, z danej mi władzy, powitałem szczególnie odznaczających się niższych stopni wspomnianej baterji, Kawalerami Znaku Wojennego Orderu, a mojemam, że Praporszczyk Szczegolew zasługuje na szczególną nagrodę.

Tymczasem nieprzyjacielskie parostatki żelazne, niepotrzebujące wielkiej głębokości wody, dla rozbicia praktykanckiej grobli, nadspodziewanie podpiływały blisko brzegu, a jeden z nich oddzielił się ku przedmieścia „Peresep” z łódkami wiosłowymi, które racami kongrewskimi zapalały nasze statki w praktykanckiej przystani i budynki na wspomnionem przedmieściu. Wojska, znajdujące się na tych łodziach, próbowały wylądować, ale powitane kartaczami z czterech armat polowych rezerwowej Nr 14 baterji 5ej dywizji artyleryji, pod zastoną sześciu kompanji rezerwowego i zapasowego bataljonu Tomskiego i rezerwowego bataljonu Koływańskiego Strzeleckich pułków, postawionych w zasadce, uciekły ka łodziom, i ścigane kulami, znaczną ponieśli stratę.

Następnie linjowe okręty nieprzyjacielskie odłączały się od linji i podchodziły ku willi Jenerała Lüdersa, dla otwarcia w tym kierunku ognia, ale spotkane wystrzałami z baterji Nr 1, 2 i 3go, strzelały się z nimi i wracały nazad, co kilka razy powtarzały.

Bój ciągnął się około dwunastu godzin, a o godzinie siódmej wieczorem, nieprzyjacielskie okręty linjowe i parostatki, pociągnęły z lewego skrzydła naszego ku swojej pozycji, okręt zaś linjowy, stojący naprzeciw 1ej, 2ej i 3ej baterji, cofnął się z pod wystrzałów.

Artyleryja nieprzyjacielska, pomimo wyższości kalibru, nie miała powodzenia. Baterje nasze, doskonale postawione nic nie straciły, wyjąwszy 6tą. Wszystkiego zabito nam niższych stopni 4ch ludzi, i raniono: zostającego w artyleryji Podpułkownika Meszczerskiego i niższych stopni 105 ludzi; kontuzję poniosło szeregowych dwunastu.

Wojska uczestniczące w boju i stojące w odwodzie, walcząc za Wiarę, CESARZA i honor Rossji, tchnęły nieustraszonnością i wzorową gorliwością.

Meldujący się u mnie na godzinę przed zaczęciem boju, Jenerał-Adjutant Annenkov, brał szczególny udział w ciągu rozprawy, i z właściwym mu doświadczeniem, i oględnością w rozporządzeniach, był mi niezmiernie użytecznym. Do powodzenia rozprawy, także przyczynili się wiele: Naczelnik Sztabu 3go korpusu, Jenerał-Major Teterewnikow, Naczelnik rezerwy stałej artyleryji pieszej Jenerał-Major Majdel, dowodzący garnizonem Odeskim Jenerał-Major Korwin Krański; dowodzący nadbrzeżnemi baterjami, Dowódca Rezerwowej Brygady 5tej Dywizji Artyleryji, Pułkownik Janowski, i dowodzący poprzednio oddziałem na Peresepie, Major Ukraińskiego pułku strzelców Czemerzyn. O innych odznaczających się będę miał zaszczyt przedstawić Waszej Xiążęcej Mości, po odebraniu przedstawień od naczelników częściowych.

Jutro spodziewać się należy nowego ataku nieprzyjaciela. Rozkazałem zdjąć merlony z 4ej i 5tej baterji, ściśniające okrąg działania artyleryji, i w czasie noy

(*) Z Rezerwowej Nr 14 baterji 5ej Dywizji Artyleryji.

zbudować na Peresepie brustwer na cztery pozycyjne działa połowe. Zapewnie nieprzyjaciel użyje wszystkich sił swoich, lecz ja chętnie przyjmę przerwany bój w dzień Wskrzeszenia Chrystusa Pana i Zbawiciela Naszego.

JEGO CESARSKA MOŚĆ, po przeczytaniu tego doniesienia, **NAJWYŻEJ** rozkazać raczył: Praporszczyka Szczegolewa podnieść na Porucznika i czyn jego przedstawić pod zdanie Kawalerskiej Rady Orderu Sgo Jerzego; niższym zaś stopniom, najwięcej odznaczającym się, dać jeszcze dziesięć znaków Orderu Wojennego, krom rozdanych już przez Jenerała-Adjutanta Barona Osten-Sackena. (Gaz: Rz.):

Dziś wieczorem odebrano nowe doniesienie od Jenerała-Adjutanta Barona Osten-Sackena, że w ciągu 11 i 12go Kwiet: v. s., zjednoczone floty angielska i francuska, które atakowały Odessę 10go, nieponawiały pokuszeń swoich przeciw miastu. Dnia 11go przedsięwzięły tylko obejrzenie linii baterji naszych za pośrednictwem francuzkiego parostatku, ale przytem puszczona z jednej z powyższych baterji bomba, uderzyła w rudel parostatku, i oderwała przywiązane do niego szalupy. Dnia 13go rano floty nieprzyjacielskie stały na kotwicy w poprzedniej pozycji. (Gaz: Rz.):

Czytamy w *Times* z dnia 2 Maja:

„Otrzymałmśmy wiadomość o bombardowaniu *Odessy* z uczuciem, do którego łączy się smutek. Należało spodziewać się, że pierwsza wielka operacja, w której wezmą udział połączone floty, znajdujące się obecnie na morzu Czarnem, zada ciężki cios nieprzyjacielowi, i dowiedzie przewagi sił morskich Francji i Anglii. Dowiemy się zapewne, że środki przedsięwzięte przez floty, pod rozkazami Admiratów Hemelio i Dundas, miały bardzo skuteczny charakter, ale bez najbliższego nawet ubliżenia mężtwu tych Oficerów i wspaniałych flot pod ich dowództwem zostających, nie możemy wstrzymać się od uczucia żalu, że pierwszy cios zadany w tej wojnie, dotknął raczej miasto handlowe, nie zaś port wojenny. (Times).

Gazeta Tryestyńska pisze pod dniem 1 Maja:

„Już to nieraz charakterem polityki angielskiej było poświęcać swoich sprzymierzeńców własnemu interesowi, ale nigdy jeszcze Anglja nie miała tak pomyślniej sposobności uczynienia Forty przez wprowadzenie ją w kłopoty, wiecznie zawisłą od woli Anglii, jak w obecnym razie, w którym ona tak przez zewnętrzny nacisk, jak i przez wewnętrzne zaślepienie, zupełnie popadła w ręce wyspiarzy.

Jeżeli z pomocą Rossjanu nieprzyjaciel został pochowany, z drugiej strony zyskano przez to wyborną sposobność, z dobrze udaną boleścią, załamując ręce po całej Europie, biegać i krzyczeć na wandalizm, mord i pożogę, jak gdyby okręty angielskie pod Nawarynem cukierkami rzucały na okręty tureckie, i jakby bombardowanie Kopenhagi w pośród pokoju, było tylko fajerkami dla rozrywki.

Bombardowanie Odessy znówu zadało kłamstwo tym udaniom, pokazując zarazem jak bardzo należy wierzyć pięknym słówkom, któremi przy początku wojny przyrzeczono, charakter jej o ile się da w duchu postępowym

ludzkości naszego wieku złagodzić i umiarkować. Gdzież byłby sprawiedliwszy powód do zastosowania tej ludzkości jak w obec miasta, którego handlowa działalność, mianowicie w obecnym czasie niepomyślnego żoźwa, bardzo się dobroczynną okazała? A jeśli fl. ty tak bardzo pragnęły spróbować swojej wojowniczej dzielności i zadać dotkliwie ciosy nieprzyjacielowi, czyliż nie miały bliżej pod ręką Sewastopola?

W prawdzie wypadek z statkiem *Furious* przytaczany jest na usprawiedliwienie tego postąpienia, od którego świat w wstrętem odwrócił się musiał, gdyby mu nie nadano pozoru odwetu, uświęconego przez prawo wojenne. Ale statkowi *Furious* nie stało się nic więcej, jak tylko że do niego wystrzelono dwoma ślepiemi ładunkami, ostrzegając go, a kiedy mimo to ostrzeżenie zbliżył się na odległość strzału do Molo, posłano mu cztery kule, z których jedna trafiła go. Czyliż nie jest dotykalmem prawie, że statek ten wystany został właśnie dla podania pożądanego pozoru, aby kosztem spokojnego portu handlowego, który mało mógł stawić oporu, zyskać łatwe trofea zwyciężkie? Wiemy przecie, że anglicy w owem sławnem bombardowaniu Kopenhagi nie mieli nawet usprawiedliwienia własnego niebezpieczeństwa, bo byli w taki sposób zastąpionymi, iż nie mogli ani jednego żołnierza stracić.

Zapewnie duch stronniczy nie zaślepił jeszcze tak dalece mężów, którzy w Anglii stanowią albo wyrażają opinię publiczną—bo we Francji *jedno* tylko jest zdanie znaczące—żeby w admirałe Dundas chwalili coś gorszego jeszcze jak to, co w admirałe Nabimoff potępiali. Ale lord John Russel, którego tak bardzo oburzyło. *Te deum* odśpiewane w Petersburgu na wieść o zwycięstwie pod Synopą, powinien być na to przygotowany, że jaką miarą mierzył taką mu odmierzą. (Triest Zeit.)

ANGLJA.— Na kanale *La Manche*, w ostatnich dniach Kwiet: burze panowały. Zatonął okręt *Favorite* z *Bremen* z 160 emigrantami *niemieckimi*; przejechał go w nocy okręt *amerykański*. Przy brzegach *Ameryki* rozbił się okręt wielki z emigrantami.— Policja aresztowała niejakiego *Mozes-Mozes*, który na wielką skalę prowadził handel skradzionymi rzeczami; najmował on wielki dom na *Pelli-Coat Lane*; tam złodzieje znosili przedmioty skradzione, najdrobniejsze od chustki od nosa bawełnianej, i największe do szalu *indyjskiego* i brylantowych ozdób. Znaleziono tam rzeczy skradzione w najzuchwalszy sposób od lat kilku w *Londynie*. Najkosztowniejsze rzeczy przeniesiono do piwnic w *Mansion-house*, i te niemi tak zawałono, że żartownisie nazwali je teraz »wystawą wielkiego przemysłu.« Ów *Mozes-Mozes*, mnóstwo skradzionych rzeczy wyprawił do *Australji* osobuemi okrętami. Jego żona, która niedawno prowadziła handel starymi sukniemi, teraz ma 20,000 funt: szt: złożone u jednego z bankierów *Londyńskich*. (Neue Pr: Ztg).

AUSTRJA.— Cesarstwo zabawią do 20 Maja w *Laxenburgu*, dokąd się udadzą zaraz po wyjeździe Wysokich Gości tu bawiących; następnie zwiedzą prowincję niektóre, a najprzód *Czechy*, gdzie Cesarz swą małżonkę przedstawi Cesarzowi *Ferdynandowi*; *węgierska* deputacja już otrzymała obietnicę odwiedzin Cesarskich

w *Peszcze*. Cesarzowa przez kilka miesięcy ostatnich, wiele pracowała nad językiem *czeskim* i *węgierskim*, i tyle postąpiła, że mówi już temi językami i rozumie je dobrze. Pracuje także wiele nad historją *Austrji*. — W dniu 2 b. m., cztery brygady garnizonu *Wiedeńskiego* odbyło paradę przed Wysokimi Gośćmi; pierwszy raz wojska *austrjackie* defilowały przed Cesarzową. — Cesarz ozdobił orderami *Złotego Runa*, ojca i brata Cesarzowej. — Feldm: Hra: *Radecki* wyjechał już do *Werony*. (Neue Pr: Ztg).

Piszą z *Wiednia* pod dniem 22 Kwietnia, że z powodu małżeństwa Cesarza, stan obłączenia w Królestwie *Lombardzko-Weneckim* zniesionym został. Spodziewano się licznych utaskawień. (Jour: de St. Pet.).

FRANCJA. Paryż 2 Maja. — Na wczorajszym posiedzeniu Ciała prawodawczego, prowadzono żywe rozprawę o centymach dodatkowych, któremi się obciążają departamenta, gdy ich zwyczajny dochód nie wystarcza; pomimo wymownych głosów przeciw temu nadużyciu tego środka, projekta rządowe w tym przedmiocie przeszły jednakże. Na dzisiejszym posiedzeniu zatwierdzono projekt rządowy o śmierci cywilnej i projekt o karze galer rozbiierać zaczęto. Na obu posiedzeniach kilku nowych mówców z talentem wystąpiło, i gdyby Izba częścię podobnie posiedzenia odbywała, to odyskaćby musiała znaczenie w opinji publicznej. — Komisja budżetowa projektuje oszczędności 8 milionów fr. — Minister Stanu nie przestaje udzielać zachęty artystom, by jakie wielkie prace przedsiębrali dla ozdobienia niemi wystawy z 1855. W fabryce *Gobelinów*, pracują nad kilku kolosalnemi kobiercami. W *Sevres* powołano wszystkich malarzy tej fabryki; chcą wystawić kilka znakomych tak wielkością jak wykończeniem waz; jedna z nich nawet ma być większą od sławnej na wystawie *Londyńskiej wazy de la Manche*, tak wielkiej, żeby się nie zmieściła w bramę zajezdną domu. Drukarnia rządowa przygotowuje wydanie dzieła »O Naśladowaniu JEZUSA CHRYSZTUSA« z ilustracjami, według wzorów w manuskryptach z czternastego wieku znajdowanych; wszystkie dotychczasowe w sztuce drukarskiej wydoskonalenia, tu zastosowanemi będą. — Drugi syn *Xięcia Canino* i *Xięcnej Zenidy-Karoliny Bonaparte*, *Xię Lucjan*, mający lat 25, wstąpił do stanu duchownego. — Wczoraj otwarto kolej żelazną z *Paryża* do *Auteuil*; od rana do godz: 2ej po południu, pociągi wychodzą mają co pół godziny, od 2ej co dwadzieścia minut; cała droga trwa minut dwadzieścia, pociąg zatrzymuje się na stacjach *Porte Maillot*, *Porte Dauphine*, *Passy*, *Auteuil*. (Ind: Belge).

Hrabia *Lucan*, dowódzca naczelny jazdy *angielskiej* na *Wschodzie*, która liczyć będzie 2,000 ludzi, w d. 19 wyjechał do *Douvr*; jak najspieszniej miał się on udać do *Marsylii*, skąd odpłynie do *Gallipoli*. Przed wyjazdem miał on kilka konferencji z *Xięciem Newcastle*, Ministrem osad, i z *Lordem Hardinge*, wodzem naczelnym armji *angielskiej*. — W *Galway* otrzymano polecenie, by wszyscy strażnicy nadbrzeżni nie liczący 50 lat wieku, gotowemi byli na pierwszy rozkaz udać się na flotę. — Pracują żywo nad uzbrojeniem brzegów *Sussex* i częścią *Irlandji*. (J. de St. Pet.).

Lord Raglan w d. 22 z. m., odpłynął z *Marsylii* do *Konstantynopola*; następnego dnia miał tam odpłynąć Marszałek *St. Arnaud*. — Zapewniają, że w pułkach jazdy *francuzkiej*, utworzą szóstę szwadrony; powiększy to jazdę o 60 szwadronów. — W dniu 17 z *Marsylii* wypłynęło 18 okrętów z wojskiem i zapasami, do *Konstantynopola*. (J. de St. Pet.).

HISZPANJA. — W początkach b. m., spodziewają się ogłoszenia ważnych dekretów Rządowych. Dekret ogłoszony w d. 25, zniżył cenę soli z 52 realów za fanega do 40 realów. — W *Saragossie* i *Barcelonie*, polecono powiększyć środki ostrożności. — Jenerał *O'Donnell*, wykreślony z kontrol armji, ukrywać się ma dotąd w *Madrycie*, pomimo poszukiwań policji; głoszą że ma się on udać za granicę przez *Aragonję* i *Saragossę*; jego rodzina wyjechała do *Poludniowej Hiszpanji*. (Indep: Belge).

TURCJA. — Listy z *Szumli* donoszą, że jak tylko korpus posiłkowy *anglo-francuzki* zbierze się w *Gallipoli*, natychmiast ruszy przez *Adryanopol* ku *Soffja*. *Omer Basza* otrzymał rozkaz do owej pory trzymać się odporne. — Z *Brajtynu* piszą pod d. 6 z. m., że *Władze Rosyjskie* otrzymały rozkaz przyjmowania wszystkich poddanych *helańskich* wygnanych z *Tureji*, i dawania im pomocy. — W d. 8 z. m., w *Satonice*, wielki pożar zrządził niezmiernie szkody; przeszło 600 domów i magazynów zgorzało. — Druga dywizja floty złożona z fregaty pierwszej klasy, dwóch korwet i brygu ma odpłynąć na *Archipelag* z żywnością i amunicją dla wojsk *Sułtańskich*, działających na granicy *Grecji*. — Korrespondencje dzienników *angielskich* z *Konstantynopola*, *Szumli*, *Gallipoli*, etc., zapowiadają smutny koniec interwencji *Mocarstw zachodnich*, jeżeli ich wojska posiłkowe rychło nie przybędą, i to w takiej sile, by mogły zacząć zaczepne działania nad *Dunajem*. Zdaniem ludzi kompetentnych, potrzeba trzy miesiące czasu, by zebrać dostateczne siły w *Warnie*. W *Konstantynopolu* lepiej oceniają siły *Rossji*, jak w dobrych towarzystwach *angielskich*, gdzie uiechcą pojąć trudności prowadzenia wojny zaczepnej w kraju zniszczonym jak *Bulgaria*, wśród ludności niechętaej, zubożatej dostawami przymuszonemi dla armji *Omera*, płacącemi w bonach, a wiadomo co są warte bony na skarb *turecki*. Oficerowie też *Angielscy* nie są zadowoleni z przygotowań na ich przyjęcie w *Gallipoli* porobionych. (Gaz: Aug:).

Od ostatniego sprawozdania w pozycji targów *Londyńskich*, żadnej nie widzimy zmiany; przy znacznych dowozach zagranicznych i przy wielkiej drogocie kapitałów, tranzakcje w obrębie potrzeb konsumcji były zamknięte, spekulacja zaś na tak wysokie ceny w interesie wchodzić nie miała odwagi. Wiadomości z *Hamburga*, *Holandji* i *Belgji*, podobnie są obojętne. We *Francji* ostatnie targi nieco lepiej się trzymały. Z *Ameryki* donoszą o podniesieniu się tam cen zbożowych, a to z przyczyny przesadzonego eksportu z południowych prowincji. Na naszej giełdzie dość było ochoty do kupna, ale dla wysokich żądań interesa z trudnością przychodziły do skutku. Sprzedano *pszenicy* ł. 419, ze spichrza 87; *Zyta* ł. 21. Za łaszt *pszenicy* przy wadze 119

do 132³/₄ f. h. płacono 498 do 750 guld.; co na kor: War: wynosi od rs. 5 k. 62¹/₂ do rs. 8, k. 45¹/₂. *Zyto* płacono kor: War: od rs. 5 k. 30 do rs. 5 k. 64.— *Gdańsk*, d. 4 Maja 1854 r.— *Makowski, Kendzior et Comp.*

Mam zaszczyt zawiadomić W.W. Doktorów i szanowną Publiczność, iż do składu *wód mineralnych naturalnych*, przy Aptece mojej, na rogu ulicy *Bieląńskiej* i *Długiej*, nadszedł transport wód wprost ze źródeł, jako to: *Marienbad-Kreützbrunn; Karlsbadzka* we wszystkich gatunkach; *Obersalcebrunn, Kreütznacher-Elisenquelle, Kissingen Rakocy, Pilnauska, Seid-schitzka, Fridrichshaller-bitter wasser, Egerska i Iwoniczka*; o nadejściu innych gatunków, nieomieszkałam zawiadomić; świadectwa pochodzenia i świeżości wód, na żądanie będą okazywane. Zaopatrzyłem się także w podpuszkę *Reinerską*, do robienia serwatki, w sól *Karlsbadzką* naturalną, Pastyłki *Vichy* i *Bilińskie*; oraz do kąpeli w sól *morską* i *Kreütznacher Mutterlange*.— *S. Belke.*

Mam honor donieść szano: Publiczności, iż obok mego składu materiałów aptecznych i różnych innych towarów, sprowadziłem znaczny transport *wód mineralnych* zagranicznych świeżo z źródeł czerpanych, jakoteż sztucznych krajowych, które za niższą niż dotąd cenę, w mieście tutejszem sprzedawać będę. Za akuratność w usługaniu i zapakowaniu zaręczając, upraszam szanowną Publiczność o łaskawe powierzenie mi swych ob-stalunków.— *A. Fajans, w Sieradzu.*

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Borkowski Teod: Ob: z Garwolina nr 625; Dąbrowski Jan-Nepom: Oby: z Kątów nr 625; Gąsowski Paw: Oby: z Miastkowa nr 604; Krzyżanowski Jan Kapi: Artyl: z Odessy, nr 1297; Lwów Sztabs-Kapi: z Brześcia Lit: nr 679/80; von Osten Saken Mik: Baron z Petersburga nr 570; Sławewski Józ: b. Porucz: z Gub: Wołyńskiej, nr 608.— Grabowski Maxy: Hr: z Żukowa nr 412; Osuchowski Bonif: Ob: z Niegowa nr 625; Plewezyński Stan: Sędz: Poko: z Turska nr 1772; Stojalów Wasil Rad: Roleg: z Petersburga nr 634.

W'yjechali: Blumberg Hen: Kup: do Petersburga; Grzymała Józ: Ob: do Ostrowi; Jankowski Heliodor: Ob: do Gub: Wołyńskiej; Moor Ferd: Jan Kup: do Petersburga; X. Myśliński Tom: Administr: Dyeceji Płockiej, do Płocka; Hr. Ożarowski Wikł: Prałat, i Adam Podpułk.; do Brzozy; Pastusow Anna Zona Pułko: do Petersburga.— X. Rzewuski Józ: Pleban do Radomska; Sapieżyna Lud: Xiężna do Brześcia Lit.

Przyjechali koleją żelazną: Gritti Iga: Leop: Dokt: Medycyny z Wiednia nr 634; Piracki Stan: Cukiernik z Lwowa nr 474/5.— Kucyng Olga Zona Rz: R. S. z zagranicy nr 625; Rallet Alfons Kup: z Paryża nr 613.

W'yjechali koleją żelazną: Jekiel Alex: Kup: do Wrocławia.— Dobrzański Luk: Oby: do Krakowa; Jal Klaujusz Dokt: Medy: do Paryża; Lanci Fran: Marja Budown: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Romissarz Administracyjny Cyr: 12 m. W. — Z mocy upoważnienia J.W. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warsz.; z d. 22 Kwietnia (4 Maja) r. b. Nr 5289, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 28 Kwietnia (10 Maja) r. b. o godz: 2 z południa, w Pradze, pod Nr 409, rozpocznie się sprzedaż przez publiczną licytację wszelkiej pozostałości po zmarłym Dawidzie Radykier; osoby interesowane zechcą przybyć w miejscu oznaczonym.— *Szydłowski.*

Do sprzedania dwa **POWOZY**, jeden nowy, wcale nie używany, **Faeton** na leżących resorach, może być użyty na jednego konia i na parę; drugi landarowy ze wszystkimi pakunkami, na stojących resorach, zdany do podróży i miasta; — także para Chomont Rossyjs; wszystko jest do zbycia dla braku miejsca za cenę przystępną. Wiadomość u F. Wojszyckiego fabrykanta Kapelu-



szy przy ulicy Miodowej Nro 492. — Do tegoż zakładu potrzebny jest Terminator.

WODA na Pieg i Ogorzeliznę, znana od lat wielu ze swych skutków, świeżo przysposobiona została w fabryce R. Hirschenfelda przy ulicy Senatorskiej pod Nr 464¹/₂, wprost Gmachu Teatralnego. — Tamże dostanie **POMADRI** do ude-likatnienia cery, tak zwanej (**Pold-Cream**).

Pod Nrem 2360 przy ulicy Dzielnej, do najęcia od Sgo Jana r. b., **RÓŻNE LOKALE**, a mianowicie: Cafe piarwsze piętro od frontu, składające się z 6ciu Pokoi, Salonu, dwóch Przedpokoi, dwóch Ruchni, z Drwalnią i Piwnicą. — Trzy Pokoje, Salonik, Altana oszklona, Przedpokój, Kuchnia Angielska i Drwalnia na dole od frontu. — Trzy Pokoje, Kuchnia Angielska i Drwalnia. Dozwolony jest także wolny spacer w tamecznym Ogródzie. — Tamże **STAJNIA** i **WOZOWNIA** do najęcia. Blizsza wiadomość powziąć można u Właścicieli domu.

Jest do sprzedania **FORTEPJAN**, o 6ciu oktawach, świeżo wyreparowany, pod Nr 557 przy ulicy Długiej, w domu zwanym Potkańskie, na 2m piętrze od frontu, w fabryce Fortepjanów.

Dla publicznej dogodności, zaopatrzyłem Magazyn mój w rozmaite **UBIORY MEZKIE**, podług najnowszej mody Paryżkiej i w zupełności wypracowane; nie szczędząc przeto kosztu i mozolnej mej pracy, staram się o wykonanie sztuki, aby w niczem Szanowna Publiczność nie dała mi zarzutu, że za granicą będzie przewyższać wypracowanie moje, i to nadmieniam, że za bardzo przystępne ceny. Polecam się więc względem **JJWW.** i **WWPP.**, iż rzeczą Magazyn mój licznie odwiedzać, choćby dla samego przekonania. Przyjmuję także wszelkiego rodzaju obstalunki, i najakuratniej ze wszelką starannością wykonać obowiązuję się. Ulica Wierzbowa Nr 473 c, gdzie Drukarnia Kurjera Warsz.— *M. Szczeciński.*

KARETA i **FAETON**, robione na obstalowane, zupełnie nowe, wcale nie używane, są do zbycia. Wiadomość w fakryce Pojazdów P. Czaplńskiego, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 748.

Ktoby posiadał kapitał najmniej Rs. 1,200 lub więcej, i życzył sobie wejść w spółkę do już exystującego na jednej z przy-cyplanych ulic handlu win i korzeni, pod warunkami korzystnymi; raczy zgłosić się dla powzięcia bliższej informacji przy ulicy Freta wprost Długiej, do Magazynu strojów damskich.

Dnia 6 b. m. będąc w Rościele XX. Rapucynów, na Majowym Nabożeństwie, zabrana została zapewne przez pomyłkę, z ławki ostatniej pod Ambona, **PARASOLKA** zupełnie nie używana, czarna materjalna w bukiety, w guście adamaszku, z podszyciem pasowym. Znalazca raczy ją oddać do Zakrysty tegoż Rościoła, lub do Cukierni P. Vincenti, przy ulicy Senatorskiej, w domu W. Szütz, za nagrodą.

OSOBA, Niemka, obznajmiona z krawieczyzną, życzy sobie przyjąć podobny obowiązek. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1055, w podwórzu u P. Hoffman.

DOM dwu-piętrowy, zupełnie masiv z cegły wmurowany, nowy, w mieście Gubernjalnem Radomiu, przy ulicy Warszawskiej, naprzeciw Poczty, który z łatwością na Hotel przeformowany być może, jest do sprzedania z wolnej ręki; na nim znaczna pożyczka remanentowa w 20tu latach spłacalna, pozostawioną będzie. Mający chęć nabycia, zgłosić się do Właściciela przy ulicy Lubelskiej pod Nr 418, wprost Rościoła XX. Bernardynów mieszkającego.

Przechodząc w d. 7 b. m. o godz: 3 z południa, ulicą Elektoralną, niedaleko Banku, zgubiona została **SAKIEWKA** szafirowa, w białe paski, bawelniana, w której znajdowało się dwa papierki 10 rublowe, dwa 1-rublowe, i kilka kopiejek drobną monetą, które stanowiły cały fundusz prawdziwie nieszczęśliwych. Łaskawy Znalazca raczy takową oddać pod Nr 2461 przy ulicy Nowolipie, w domu P. Borkowskiego, za nagrodą.





Ktoby sobie życzył nabyć **KOCZ** lub **FAETON** na leżących resorach, z fordeklami, lekkie; oraz **KOCZ** na drągu, na leżących resorach, do podróży zdatny; niemniej **BRYCZKĘ** lekką używaną, za cenę przystępną; poweźmie wiadomość przy ulicy Leszno pod Nr 676, naprzeciw Kossumcji, u Siodlarza.



Na Nowem-Mieście, jest do sprzedania pod korzystnymi warunkami, lub wypuszczenia w trzech-letnią dzierżawę, **DOM** mурowany, dwu-piętrowy, czyniący rocznego dochodu rs. 726. Blizszą wiadomość powziąć można w hotelu Płockim przy ulicy Kozłej, u Właścicieli tegoż Zajazdu W. Górskiej.



KOCZ landarowy, na stojących resorach, z wszelkimi rekwizytami, zdatny do największej podróży; **FURGON** na resorach, i mały **FAETONIK** bez wierzchu, do sprzedania w Zajęzdzie Białoostockim, przy ulicy Białeńskiej Nro 608. Wiadomość wchodzić w bramę na lewo u Szwajcara.

Ktoby sobie życzył z WW. Panów Obywateli, tak w Warszawie jako też i na prowincji, nabyć **POSAZDKI** drewnianej, w różnych gatunkach, od 2ch lat leżące w suchym miejscu, którą można nabyć za zniżoną cenę; poweźmie bliższą wiadomość u Właściciela przy ulicy Nowy-Swiat pod Nrem 1310, albo u Stróża.

Pod Nr 509 przy ulicy Podwał, wprost nowo-budującego się domu Komisji Sprawiedliwości, gdzie Kantor Loterji Pani Korzeniewskiej, przyjmuje się **BIELIZNA** do szycia wszelkiego rodzaju, oraz krawieczyzna. Osoby życzące także uczyć się kroju z wyrachowania, mogą się tamże zgłosić. Zaręcza się za dokładne wykończenie roboty w krótkim czasie i po nader umiarkowanej cenie. Wchód na drugie piętro od frontu, drugie drzwi na prawo. — F. Romanowska.

Dwa **POKOJE** i Przedpokój, z umebłowaniem, na kilka miesięcy do wynajęcia, przy ulicy Elektoalnej pod Nrem 791. Wiadomość u Właściciela domu.

Syndecy tymczasowi massy upadłości J. Krügera, wiadomo czynią, iż wyprzedaż towarów żelaznych w tymże handlu znajdujących się, w dalszym ciągu odbywać się będzie przez publiczną licytację w dniu 27 Kwietnia (9 Maja r. b. i następnych, codziennie o godzinie 4ej po południu, w handlu żelaznym przez tegoż Krügera poprzednio pod N. 427 w Warszawie przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście utrzymywanym. — F. Schuster. — Teodor Łęcki, Patron.

CUKIERNIA Roberta Wiśniewskiego,

przy ulicy Przejazd pod Nrem 653 i 4.

Używany powszechnie **NAPOJ MAJOWY (Majtrank)**, w skutek zyczenia wielu Osób, codziennie z świeżych i oryginalnych ziół przyrządza; takowy więc rekomenduje.

W dniu 16 (28) Maja r. b. i dni następnych, od godz. 1ej z południa, na placu targowym w Radomiu, przed domem Suksesorów Rocińskiego, sprzedane będą **PRZEDMIOTA z XIEGARNI**, a mianowicie: różne Xiążki, Mappy, Nuty muzyczne, różne Materjalja pismienne, Papier, Ołówki, Lak, Nożyczki, Kredka, Farby, Rajety, Bileta z powinszowaniem, Etykiety, Szafy xiegarskie i t. p., a to przez publiczną licytację za gotowiznę, zaraz po przybicciu więcej dającemu. Blizszą wiadomość powziąć można u P. Gain Zegarmistrza, lub u P. Stępniewicza, Komornika Trybunału, w Radomiu zamieszkałych.

Zeszłej Niedzieli, w czasie przedstawienia małego Teatru, zgubioną została **TABAKIERKA** złota. Łaskawy Znalazca proszony jest o złożenie jej w Hotelu Gerlacha, do rąk Właściciela domu, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

Syndecy tymczasowi massy upadłości Majera Binema Saltmana, zawiadamiają, iż w dalszym ciągu, wyprzedaż towarów lokciowych jako to: perkali, kortów wełnianych na salopy, chustek i innych przedmiotów, oraz utwensylłów i rygałów sklepowych, odbywać się będzie w dniu 28 Kwietnia (10 Maja) r. b. i następnych, codziennie o godzinie 11ej przed południem, w handlu przez Saltmana, w domu N. 1875, w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej utrzymywanym. — Julian Rozenblum. — Teodor Łęcki, Patron.



SUMMA hipoteczna rs. 4,500, na 1szym Nrze hipoteki Dóbr ziemskich jurysdykcji Tryb. Warsz. ulegających, spłacalna za parę miesięcy, jest do odstąpienia pod nader korzystnymi warunkami. Wiadomość pod Nr 668 przy ulicy Leszno, na 2m piętrze od frontu, po prawej stronie, codziennie do 10 rano, i od 3 do 5 po południu.

Od 1 (13) Czerwca r. b., jest do wydzierżawienia **PROPIETACJA** w dobrach Dembe-Wielkie przy trakcie nader uczęszczanym, Brzesko-Litewskim zwanym, w których to dobrach 27 wiorst od Warszawy położonych, oprócz innych farczem, znajduje się porządny **DOM** Zajezdny z osobnymi Pokojami dla Podróżnych. Dobra te mają znaczną ludność i masę Kolonistów, handlem drzewa i innych przedmiotów trudniącą się. — Tamże potrzeba **PACHCIARZ** z własnymi krowami, dla których wszelka wygoda zapewniona być może, z powodu nader obfitych pastwisk i istniejącej gorzelni. Wiadomość na gruncie u Właściciela, lub w Warszawie pod Nr 434 na 1m piętrze, przy ulicy Krako-Przedmieście, gdzie drzwi szklane.

Farbiarnia i Pralnia

FRANCISZKA ŚWIDERSKEGO,

egzystująca przy ulicy Krako-Przedm.; w pałacu dawniej Tarnowskich, dziś W. Oranowskiego pod Nr 388.

Poleca się Szan. Publiczności, iż przyjmuje do farbowania na rozmaite kolory, wszelkie Materje, Atlasy, Tybety i Ramloty, Krepy, Blondyny, Koronki i Barezé, oraz Sukna i Korty; również przyjmuje Szale, Chustki i Koronki do prania; a Sukna i Korty do dekatyzowania. — Rilkunastoletnia egzystencja tej Farbiarni, rzetelne wychodzenie, imienne i akuradne wykonywanie wierzonej roboty, aż nadto są znane Szanownej Publiczności, dla tego też właściciel ma nadzieję, iż łaskawa Publiczność powierzeniem robót zechce go zaszczyścić.

Jest do wynajęcia w mieście Skierniewicach, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 25, **POMIESZKANIE**, składające się z 4ch Pokoi, Kuchni, Piwnicy, oraz Stajni i Wozowni, do którego może być dodany Ogród do spaceru. Wiadomość tamże u Właściciela domu P. Morand.

W pałacu Hr. Zamoykich przy ulicy Senatorskiej pod Nr 472, jest do wynajęcia **MIESZKANIE** z meblami, na 1m piętrze, składające się z 2ch Pokoi i Kuchni, na czas od 1 Czerwca, do końca Sierpnia. Wiadomość u W. Zublewicza.

Dwa **MAGLE**, używane, w dobrym stanie, do nich Stoły, są do sprzedania przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr 1831. Wiadomość u Stolarza.

Będąc kompletnie uzdatnioną w krawieczyźnie, przyjmuje do domu wszelkie roboty, jako to: **SURNIE, SALOPY, BURNA, MANTYLE** i inne okrycia, które wykonywanym z wszelką akuratanością, świeżym krojem i podług żurnali. Mieszkanie moje w Starem-Mieście Nro 59, dom Cybulskiego, 3cie piętro od frontu. — Tamże potrzebne są **PANNY** do nauki. — Udzielam także lekcje nowego kroju. — *Tatarkiewicz.*

Całe **DRUGIE PIĘTRO** od frontu, przy ulicy Granicznej, Nro 1077 lit. B, składające się z Salonu z balkonem i 9ciu Pokoi przyległych, z Kuchnią angielską, Stajnią, Wozownią, Drwalnią i Górą osobną, do najęcia od Sgo Jana r. b. Wiadomość w Kantorze na dole.



Zginął w d. 6 b. m. **PIESEK** cały czarny, ogon na końcu biały, z gatunku Chartów angielskich. Kto go odprowadzi pod Nr 411 przy ulicy Krako-Przedm.; odbierze nagrody rsr. 3. Nieprawy posiadacz, za dostrzeżeniem, poszukiwanym będzie.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wezoraj w południe ciepła stopni 14. Dziś rano wysokość wody na *Wisła* stop 3 cali 11. **TEATR WIELKI.** Dziś, *Lukrecja Borgia*; (Pani Hermann przedstawi rolę *Lukrecji*). **TEATR ROZMAITOSCI.** Jutro, *Panny Konopianki.* *Bukiet i Pocałowanie.*